

## Wernisaż wystawy: Malarstwo i rysunek Małgorzaty Chmielowskiej

19 października 2021r. o godz. 16.30 na II piętrze Galerii Ratusz odbędzie się oficjalne otwarcie wystawy malarstwa i rysunku Małgorzaty Chmielowskiej. Artystka jest koszalinianką, absolwentką Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych. W 1996 r. obroniła z wyróżnieniem dyplom w ASP w Poznaniu. Zajmuje się edukacją dzieci i młodzieży. Prowadzi wykłady i zajęcia plastyczne dla dorosłych i studentów. Od 1993 roku należy do koszalińskiego klubu nauczycieli plastyków – twórców, Związku Plastyków Artystów Rzeczypospolitej Polskiej o/Koszalin oraz Stowarzyszenia Artystycznego Integracji Europejskiej SAIE. Jej prace znajdują się w zbiorach prywatnych w Polsce, Niemczech, Anglii, Szwecji i na Wyspach Kanaryjskich. Sama mówi o sobie: W malarstwie inspiruje mnie natura i energia żywiołów. Fascynuje różnorodna faktura, intensywna bądź subtelna barwa i światło. Proces twórczy jest dla mnie przygodą, poszukiwaniem, podróżą w której towarzyszą mi emocje i muzyka.

A tak o pani Małgorzacie pisze Waldemar J. Marszałek polski malarz, grafik, rysownik, absolwent Zespołu Szkół Plastycznych im Władysława Hasioraw Koszalinie, pedagog Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku...

Wydawać się może, że Malowanie to prosta rzecz. Wystarczy płótno, farby, pędzle i już. Abstrakcja: bułka z masłem, każdy potrafi. Niestety tak nie jest, bo prócz umiejętności, których można się w końcu nauczyć, potrzebne jest „takie coś”, co można nazwać malarską wrażliwością. Nie zamierzam zagłębiać się w szczegóły, czym to jest, bo wydaje mi się, że każdy może rozumieć to po swojemu. Powszechnie nazywamy to talentem. Małgorzacie Chmielowskiej tego „czegoś”, talentu nie brakuje. Nie brakuje jej również warsztatowych umiejętności, bo mimo wszystko są one ważne, choćby po to, by malarz mógł bez skrupowania wyrazić swoje myśli.

Zdawać się może, że obrazy Małgorzaty\* opierają się sile grawitacji tej rzeczywistej i tej metaforycznej. Z wielką swobodą, lekkością wykorzystuje warsztat, by przy jego pomocy snuć malarskie opowieści. Przenosi nas w inny, zmysłowy wymiar. Przestrzeń płótna jest jak azyl, bo tam odnajdujemy przyjazny klimat, daleki od ciężaru życia. Jeśli nawet zauważymy w nich trud istnienia, to i tak wyrażony jest on poprzez malarskie piękno. To nie ucieczka od realiów, malarski kamuflaż, ale sposób ukazania, że pełnia bycia to również ból. Piękno to nie słodki obrazek, laurka miodem smarowana, chociaż może, czemu nie, ale taki rodzaj piękna szybko może zemdląć. Piękno to też mądrość, umiejętność kierowania uczuciami, emocjami, to sposób, w jaki komunikujemy się z innymi ludźmi.

Pragniemy być zauważeni w wielkim ludzkim stadzie, szukamy swojego miejsca, własnej odrębności. Nikt nie chce być trybikiem w maszynie społecznej. Jestem przekonany, że Małgorzata jako artystka odnalazła swoje miejsce.

Erotyka jest częstym motywem jej malarstwa, nasycona żarem kolorów z lekkim kontrastem zimnych

plam tylko po to, by wzmocnić efekt doznań.

Miłość, no cóż, bywa, że eksploatowana ponad miarę przez artystów zatracą swoją istotę. Staje się wyświechtana, banalna, słodka jak tani tort, w którym poza cukrem w zasadzie nie ma nic. Naszej Artystki nie ponosi twórcza ekstaza, panuje nad sobą, bo wie, że zaślepiiony człowiek błądzi. Na raz nie zjada całego tortu.

Niemal wszystko, co dotyczy człowieka, stało się towarem, zjawiskiem na pokaz. Artystka pielęgnuje w swoim malarstwie idee, które określają nas jako ludzi z krwi i kości, a nie jako produkt współczesności. Przekonuje nas, że nasza seksualność bez zmysłowości, uczucia zwykłego dotyku jest tylko doświadczeniem z dziedziny fizyki. Przecież w życiu nie chodzi tylko o ilość zużytych i pozyskanych kalorii. Niemal wszystko jest zważone i zmierzone. Na szczęście sztuka ciągle się wymyka spod takiego sposobu opisywania świata. Artystka inspirację czerpie z życia, ale nie po to, by pokazać, jak rzecz wygląda, ale po to, by odnaleźć w nim piękno. To permanentne zderzanie się emocji, uczuć ze „szkiełkiem i okiem”.

Na początku mojego wywodu wspomniałem o abstrakcji – nie bez powodu. Gdy spojrzymy na obrazy Małgorzaty i na chwilę zapomnimy o tym, co przedstawiają, to możemy się rozkoszować smakami malarskiej abstrakcji. Gestu, struktur, faktur, zestawu plam, które równie mocno oddziałują jak treść obrazu, a co istotne, nawzajem się uzupełniają.

Na koniec pragnę zachęcić do wnikliwego oglądania dzieł Małgorzaty Chmielowskiej, bo pełno w nich przemyśleń formalnych i intelektualnych. Z pewnością każdy odnajdzie coś dla siebie.

**Adres wydarzenia:**

Galeria Ratusz, II p., Rynek Staromiejski 6-7

**Organizator:**

Wydział Kultury i Spraw Społecznych Urzędu Miejskiego, Związek Plastyków Artystów RP Oddział Koszalin

**Data wydarzenia:**

19.10.2021 16:30

**Kategoria:**

Imprezy kulturalne

---

**Adres źródłowy:** <https://koszalin.pl/pl/event/wernisaz-wystawy-malarstwo-i-rysunek-malgorzaty-chmielowskiej>